

Izrael i Jordania



Agata Błachnio

Obrazy spod powiek



Autor tekstu i zdjęć: Agata Błachnio

Redaktor prowadzący: Paweł Sondej

Redakcja: Agnieszka Szmuc

Opracowanie graficzne i skład: Dawid Kwoka

Projekt okładki: ULABUKA

Mapa: Dawid Kwoka

Źródło pochodzenia danych kartograficznych:

© OpenStreetMap contributors; www.opendatacommons.org/licenses/odbl

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz wydawnictwo Helion dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz wydawnictwo Helion nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Wydawnictwo Helion

ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice

tel.: 32 2309863

e-mail: redakcja@bezdroza.pl

księgarnia internetowa: <http://bezdroza.pl>

Drogi Czytelniku!

Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres:

<http://bezdroza.pl/user/opinie/?beobra>

Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzje.

Wydanie I

ISBN: 978-83-283-1776-5

Copyright © Agata Błachnio, 2015

Copyright © Helion, 2015

- | | | |
|---|---|---|
| <ul style="list-style-type: none">• Kup książkę• Poleć książkę | <ul style="list-style-type: none">• Oceń książkę• Księgarnia internetowa | <ul style="list-style-type: none">• Lubię to!• Nasza społeczność |
|---|---|---|



Agata Błachnio

Obrazy spod powiek

Izrael i Jordania

Kup książkę

Poleć książkę



Bezdroża



Kup książkę

Poleć książkę



IZRAEL

[Kup książkę](#)

[Poleć książkę](#)



[Kup książkę](#)

[Poleć książkę](#)

Izrael po raz pierwszy

Do Izraela, sami? – pomyślałam z niedowierzaniem, choć tak naprawdę nie wyobrażałam sobie inaczej.

Już połączyłam bakcyla podróżowania bez pomocy agencji turystycznych. Odkryłam przyjemność planowania, wybierania i konsumowania danego miejsca we własnym tempie. Chodzenia swoimi drogami, często odległymi od tych najbardziej zadeptanych przez turystów, a zwłaszcza grupy. Już wtedy wiedziałam, jak *ja* chcę podróżować.

Jednak gdy kilka lat temu w zimowy wieczór siedziałam pochylona nad mapą rozłożoną na kuchennym stole i patrzyłam na Izrael, nie miałam żadnych szczególnych planów czy oczekiwań. Ot, kolejna destynacja podróźnicza. Nowy kraj w mojej kolekcji. Nic mi nie mówił zarys tego małego państwa na Bliskim Wschodzie, kształtem przypominający nóż do papieru z ostrzem skierowanym ku Morzu Czerwonemu.

Izrael znałam tylko z mediów. Kojarzył mi się głównie z konfliktem arabsko-izraelskim i pielgrzymkami do miejsc świętych. Nie słyszałam, żeby ktoś jeździł w te rejony na własną rękę. W końcu jest tam niebezpiecznie, kontrolują na lotnisku i mogą nie wpuścić bez podawania powodu...

W tamtym momencie podróż do Izraela z pewnością nie była moim życiowym marzeniem. Nie interesowałam się tym krajem i do dziś nie wiem, co pociągnęło mnie w tamte strony. Wciąż czasem się zastanawiam, jak to się stało, że pierwsza, a potem kolejne podróże do Izraela odmieniły mnie, moje myślenie o życiu i mój sposób podróżowania.

Pamiętam, jak wylądowaliśmy po raz pierwszy na lotnisku Ben Guriona w Tel Awiwie. Było przed czwartą rano. Wychodziliśmy na płytę z lekkim niepokojem. Czy nas wpuszczą? Czy będą przeszukiwać lub przepytwać?



Początek szabat u Ścianie Płaczu

Oprócz niepewności, we znaki dawało się nam także zwykłe zmęczenie po locie, mimo to musieliśmy jeszcze wykrzesać trochę sił, by przemieścić się dalej.

Izrael, oglądany przez kilka następnych dni, zrobił na mnie dobre wrażenie. Niespiesznie zaliczaliśmy kolejne punkty z przewodnika. Było ciepło i słonecznie, co jeszcze bardziej potęgowało urok arabskiego Nazaretu, portowej, nieco leniwej Akki, starożytnej Cezarei, pustej Tyberiady i spokojnego Jeziora Galilejskiego.

Kup książkę

Poleć książkę

*La mia Gerusalemme*¹

Podobała mi się cała północna część Izraela, ale to dopiero Jerozolima prawdziwie mnie oczarowała. Z niedowierzaniem patrzyłam na ultraortodoksyjnych Żydów przemykających ulicami miasta obok mężczyzn w garniturach i kobiet w najróżniejszych strojach, od konserwatywnych, długich spódnic w ciemnych kolorach po krótkie, kolorowe spódniczki. Rozwiane włosy mieszały się w tłumie z perukami i głowami zakrytymi chustkami. Dotychczas tradycyjnie ubranych Żydów widziałam tylko na archiwalnych zdjęciach starego Lublina. Chciałam wyskoczyć z samochodu i dotknąć długiego płaszcza albo pociągnąć kogoś za pejsy, by przekonać się, czy są prawdziwe. Jechaliśmy ulicami miasta, a ja nie wiedziałam, w którą stronę patrzeć.

Gdy w mój pierwszy piątkowy wieczór w Jerozolimie siedziałam na wypolerowanych przez tysiące stóp schodach przed Bramą Damascenską, patrzyłam, jak miasto się zmienia. Jak z ulic znikają stragany, a każdy idzie czcić swojego Boga. Obserwowałam Żydów pędzących pod Ścianę Placzu, z unoszącymi się na wietrze pejsami i rozwianymi połami chałatów. Kilka godzin wcześniej widziałam muzułmanów, śpiesznie udających się na Wzgórze Świątynne, a wśród nich młodego chłopaka, który z czułością prowadził pod rękę swojego dziadka w kufii². Przypomniałam sobie, jak równo o godzinie piętnastej między ciasno upchanymi straganami Via Dolorosa przeciskali się chrześcijanie, jeszcze raz przeżywając mękę Jezusa.

Już wtedy wiedziałam, że to nie jest zwyczajne miejsce.

Jerozolima to magia i tajemnica. Byłam pewna, że tu wrócę. Nie przeczuwałam jednak, że będę chciała wracać ciągle.

1) *La mia Gerusalemme* (wł.) – moja Jerozolima.

2) Kufija – bialo-czarna lub bialo-czerwona chusta, noszona na głowie przez arabskich mężczyzn, w Polsce bardziej znana pod nazwą arafatka.

Powroty

– Smakowało?

– Tak, było pyszne. Poprosimy rachunek.

Siedząc obok męża, oblizywałam się po dużej porcji owoców morza i patrzyłam, jak lazurowe fale delikatnie rozbijają się o skały. Za dwie godziny opuszczaliśmy Cypr i znów jechaliśmy do Izraela. Nie do końca wiedziałam, czego się spodziewać, bo po raz pierwszy mieliśmy zatrzymać się w domu żydowskim. Lanę, naszą gospodynię, poznałam zaledwie kilka miesięcy



Życie towarzyskie na deptaku poza murami Starego Miasta



Kup książkę

Izrael / Obrazy spod powieści:
Poleć książkę

wcześniej we Włoszech. Wciąż nie mogłam uwierzyć, że już za dwie i pół godziny wylądujemy w Tel Awiwie. Jeszcze krótka podróż i znowu znajdę się w mojej kochanej Jerozolimie – cieszyłam się w duchu.

– Jak będziecie zbliżać się do miasta, napisz sms – wiadomość od Lany potwierdziła, że to prawda.

Lubię ten moment, gdy lądujemy w Izraelu. Zawsze odczuwałam to jak kontynuację poprzedniej podróży. Tym razem mieliśmy mieszkać w nowej części Jerozolimy, obok targu Mahane Yehuda. Wiozący nas z lotniska kierowca wysadzał każdego pod wskazanym adresem.

– Proszę się zatrzymać przy tym sklepie na rogu.

Gdy wyszliśmy z klimatyzowanego busa, nagrzane powietrze uderzyło nas w twarz. Było już całkiem ciemno, ale ciepło. Po ulicy spacerowali ludzie. Nie jeździły samochody, a wszystkie sklepy były zamknięte. Wyjątek stanowił ten, przy którym wysiedliśmy. Świecący neon z daleka informował, że to miejsce jest czynne całą dobę.

– Dokąd chcecie iść? – niemal natychmiast zaczęła mnie młoda dziewczyna.

Nim zdążyłam odpowiedzieć, ktoś za moimi plecami wyręczył mnie po hebrajsku.

To była Lana.

Stara Jerozolima

*Na ziemię spadło dziesięć miar piękna.
Dziewięć z nich wzięła Jerozolima, jedną reszta świata.
Na ziemię spadło dziesięć miar mądrości.
Dziewięć z nich wzięła Jerozolima, jedną reszta świata.
Na ziemię spadło dziesięć miar cierpienia.
Dziewięć z nich wzięła Jerozolima, jedną reszta świata.*

Talmud³

Pierwszy raz szliśmy przez Stare Miasto przed siódmą rano. Zaczęłam żałować, że nie przychodziłam tu o tej porze w pozostałe dni. O świcie wszystko jest inne – miasto, ulice, światło. Jerozolima dopiero się budzi. Bruk błyszczący, tego ranka jeszcze nikt nie postawił na nim kroku. Pod bazyliką Grobu Świętego nie było nikogo. W oddali, na schodach, w kierunku Golgoty siedli mnichy w brązowym habicie, miętoszając koraliki różańca uciepionego przy pasie. Każdy, kto tu był, wie, że w ciągu dnia na placu zawsze kłębią się tłumy pielgrzymów, a wszyscy chcą dopchać się do grobu Jezusa. Jakże inaczej wygląda to miejsce rano! Sennie, niespiesznie, bez wrzasku. Kupujących jeszcze nie było, stragany ciągle stały zamknięte. Ten spokój poranka zmącił zapach kawy. Pysznej, świeżo zaparzonej. Odwróciłam się. Stojący za mną chłopiec trzymał w ręku łańcuszki, na których zawieszona była taca z dwoma szklaneczkami parującej kawy. Wstęp do gwarnej codzienności.

3) Czernikow, J. (2000). Sentencje i przysłowia żydowskie. Wydawnictwo Astrum.





Brama Złota pozostaje zamknięta w oczekiwaniu na koniec świata i przyście Mesjasza

Przedziwna jest Stara Jerozolima. Jakby ktoś cały świat upchnął na jednym kilometrze, a potem otoczył murami. I wykuł osiem bram, z których każda prowadzi do innego świata. Brama Złota jest zamurowana, czeka na rzeczy ostateczne⁴. Przez pozostałe siedem⁵ dzień w dzień tłumy ludzi nieustannie wchodzą i wychodzą niczym płynna masa, którą ktoś przelewa z jednego naczynia w drugie.

- 4) Zamurowano jedną z ośmiu bram Starej Jerozolimy, która spoza murów prowadziła wprost na Wzgórze Świątynne. Miejsce to ma szczególną wartość dla wyznawców trzech splatających się w Jerozolimie religii. Według Księgi Ezechiela (Ez 44, 1–2), Brama Złota ma zostać zamknięta do czasu nadejścia końca świata. Żydzi wierzą, że wówczas przejdzie przez nią Mesjasz. Chryścianie uważają, że to właśnie tędy Jezus wjechał do Jerozolimy przed swoją męką. Z kolei muzułmanie są przekonani, że w tym miejscu odbędzie się ostateczny sąd.
- 5) Kolejno są to bramy: Damasceńska, Heroda, Lwia, Gnojna, Syjońska, Jafy i Nowa. Każda z nich ma nazwę zarówno hebrajską, jak i arabską.



Na jerozolimskich straganach można znaleźć prawdziwe perełki

Między czterema dzielnicami – żydowską, chrześcijańską, ormiańską i muzułmańską – nie ma ścisłych granic, mimo to od razu orientuję się, że wszłam do części arabskiej. Labirynty wąskich, zadaszonych uliczek, gdzie w zasadzie nie widać nieba, ciągną się prawie bez końca. Wprost niemożliwie ściśnięte stragany oferują owoce, warzywa, ciastka, pieczywo, soki, ubrania, garnki, pamiątki, biżuterię, zabawki i wszystko, co tylko może przyjść kupującym do głowy. Pośrodku zatłoczonej kramami ulicy wytyczone jest wąskie przejście. Przebiegają tędy ultraortodoksyjni Żydzi, bo to najkrótsza droga



Kup książkę

Israel / *Obrazy spod powieści:*
Poleć książkę



z ich domu pod Kotel⁶. Potargane pejsy powiewają na wietrze, a długie płaszcze delikatnie szeleszczą przy każdym kroku. Mężczyźni nie rozglądają się na boki, nie chcą patrzeć na zły i niemoralny świat.

– *My friends!* – już z daleka pomachał do nas mężczyzna w granatowym swetrze.

Sprzedawał artykuły religijne dla wyznawców każdego Boga – różańce, krzyżyki, menory, kipy i muzułmańskie koraliki modlitwne, poza tym

6) *Ha-kotel ha-maaravi*, czyli Mur Zachodni, znany także jako Ściana Placzu. Więcej zob. s. 28.

produkty z minerałów z Morza Martwego: mydła, balsamy, kremy do niemal każdej części ciała i sole do kąpeli. Wszystko to można było kupić u niego, w sklepiku obok, na straganie kilkanaście metrów dalej albo na sąsiedniej ulicy.

– Miałem dziewczynę z Polski – sprzedawca próbował jednej z marketingowych sztuczek.

Małe, zastawione półkami pomieszczenie za jego plecami było wypełnione pamiątkami z Izraela. Ale nie to zapadło mi w pamięć. Gdy go spotkał pierwszy raz, miał niewielki brzuszeczek. Później za każdym razem, gdy przyjeżdżaliśmy do Izraela, jego brzuch był większy, a sam sprzedawca stawał się coraz mniej podobny do Toma Hanksa.

W piątek na krętych uliczkach Starej Jerozolimy tłumy chrześcijan odprawiają drogę krzyżową⁷. Nabożeństwo rozpoczyna się na boisku muzułmańskiej szkoły El-Omariyeh⁸. Przez okna można zobaczyć puste, zielone ławki, brakuje tylko uczniów. Mają wolne, bo dla muzułmanów piątek to dzień szczególny.

Niemal zaraz po wyruszeniu procesja przedziera się przez zatłoczony targ. Pamiętam, że w pewnym momencie strumień pielgrzymów przerwał dwóch osiłków dźwigających brązową kanapę w kwiatki, próbujących przeciśnąć się między kablami głośników i mikrofonów, które nieśli porządkowi. Niektórzy z uczestników drogi krzyżowej patrzyli z pogardą na sprzedających, w niemych wyrzutach oskarżając ich, że nie czczą razem z nimi męki Pana. Na tym pierwszym etapie drogi krzyżowej, jeszcze w arabskiej dzielnicy Starego Miasta, nikt nie spaceruje dostojnym krokiem, powoli i leniwie. Wszyscy płynnie i w określonym tempie podążają przed siebie, pchani przez tłum.

7) Drogę krzyżową odprawia się na ulicy Via Dolorosa (łac. *via dolorosa* – droga cierpienia). Choć archeolodzy są przeciwnego zdania, większość osób uważa, że to trasa, po której szedł Jezus na ukrzyżowanie.

8) Szkoła mieści się na terenie dawnej rzymskiej twierdzy Antonia. Według przekazów, to tu odbył się sąd Piłata nad Chrystusem.





Droga krzyżowa prowadząca przez dzielnicę arabską

Kiedy pod stopami pojawia się porządniejszy bruk, wystające kilka metrów powyżej niego kolumny i pozostałości sklepów wykutych w skale przy dawnej głównej arterii Jerozolimy, jeszcze z czasów bizantyjskich, wiem, że dotarłam do dzielnicy żydowskiej. Jest tu więcej powietrza i przestrzeni, za to ludzie jakby mniej. Nieoblepione straganami fasady z piaskowego kamienia błyszczą w słońcu. Pamiątki kupuje się nie na wszechobecnych stoiskach, ale w sklepikach z judaikami. Nie ma niedbalstwa, jest prawdziwy porządek.

W małym okienku kupiłam duży, chrupiący placek posypany sezamem. Lekko przyrumienione ziarno skrzypiało pod zębami. Siadłam na słupku na skraju ulicy, tuż przy sklepie ze świecznikami. Przechodzący obok bogaci Żydzi, w garniturach i wielkich czarnych kapeluszach, podążali do synagogi lub

Kup książkę

Poleć książkę





Książka narodziła się z pasji do podróży i fotografowania. To próba opisu wrażeń, miejsc, spotkań z ludźmi. Spacer po zakątkach Izraela i Jordanii. Uchwycenie chwili, kolorów starej Jerozolimy, magii arabskiego suku, zapachu szyszy, widoku ascetycznych, kamiennych domów i bruku dzielnic żydowskich. Mieniające się piasku pustyni Wadi Rum, którego barwa o różnych porach dnia i nocy jest inna. Kolorów Petry, magicznych skał w paski o przeróżnych barwach. Błękitu tafli Morza Martwego wśród jasnych piasków wszechogarniającego pustkowia. Gwaru targów i krzyków sprzedawców. Kolorowych, pysznych i dojrzałych owoców. Błysku szczęścia w oczach ulicznych sklepikarzy. Zawodzących muezinów, którzy co rano budzą miasto, wzywając muzułmanów do modlitwy. Jest to doświadczenie podróży. Zachwyty inną kulturą, innymi zwyczajami, ludźmi.

Gdy w mój pierwszy piątkowy wieczór w Jerozolimie siedziałam na wypolerowanych przez tysiące stóp schodach przed Bramą Damasceńską, patrzyłam, jak miasto się zmienia. Jak z ulic znikają stragany, a każdy idzie czcić swojego Boga. Obserwowałam Żydów pędzących pod Ścianę Płaczu, z unoszącymi się na wietrze pejsami i rozwianymi połami chałatów. Kilka godzin wcześniej widziałam muzułmanów, śpiesznie udających się na Wzgórze Świątynne, a wśród nich młodego chłopaka, który z czułością prowadził pod rękę swojego dziadka w kufii. Przypomniałam sobie, jak równo o godzinie piętnastej między ciasno upchanymi straganami na Via Dolorosa przeciskali się chrześcijanie, jeszcze raz przeżywając mękę Jezusa. Już wtedy wiedziałam, że to nie jest zwyczajne miejsce. Jerozolima to magia i tajemnica. Byłam pewna, że tu wrócę. Nie przeczuwałam jednak, że będę chciała wracać ciągle.

Patroni medialni:



Globtroter.pl



Bezdroża

Nr katalogowy: 35984



Księgarnia internetowa:
<http://bezdroza.pl>



Zamówienia telefoniczne:
0 801 339900



0 601 339900

Sprawdź najnowsze promocje:
● <http://bezdroza.pl/promocje>
Przewodniki najchętniej czytane:
● <http://bezdroza.pl/bestsellery>
Zamów informator podróźniczy:
● <http://bezdroza.pl/newsletter>

Hellon SA
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice
tel.: 32 230 98 63
e-mail: bezdroza@bezdroza.pl
<http://bezdroza.pl>

Cena 39,90 zł

ISBN 978-83-283-1776-5



9 788328 317765

PROGRAM PARTNERSKI

GRUPY WYDAWNICZEJ HELION



- 1. ZAREJESTRUJ SIĘ**
- 2. PREZENTUJ KSIĄŻKI**
- 3. ZBIERAJ PROWIZJĘ**

Zmień swoją stronę WWW
w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA WYDAWNICZA

Helion SA